

## Wyprawa "dookoła świata"

Kategoria : [Z historii wodniactwa](#)

Wiktor Wróblewski 24.12.2003 12:20

Nie od razu Kraków zbudowano...

...i nie od razu świat opłynięto. Zapraszam na króciutką gawiedź o wyprawie "dookoła świata".

Równie co ryzykownym, lecz nawet bardziej pechowym wyczynem była wyprawa "dookoła świata", zorganizowana przez harcerza Olszyno-Wilczyńskiego. W wyprawie tej wzięli udział poważy - chociaż jak się okazało - lekkomyślni żeglarze:

- porucznik Marynarki Handlowej Jan Kuczyński,
- instruktor żeglarski Akademickiego Związku Morskiego Wojciech Stypuła
- i jego brat Jan Stypuła, późniejszy mistrz gdańskiej stolarni stoczniowej, wykonujący najwspanialsze maszty.

Nie mając innych możliwości uzyskali stary, wysłużony kuter rybacki, pochodzący z 1888 roku, podreperowali go trochę, oaglowali jako kecz i wyruszyli w daleki świat. Pierwszy sztorm dopadł ich w pobliżu Bornholmu. Nie było wiatu 8°B i fala nie była zbyt duża. Było tego jednak zbyt wiele, jak na rybackiego weterana. Załódze pozostało jedynie dać się zdryfować do niezbyt odległego Bornholmu. Pod brzegiem próbowali jeszcze zatrzymać swój statek, jednak kotwica nie chwyciła. Ucięli więc linę kotwiczną i na jednym sztaślu poszli z wiatrem prosto do lądu. Zanim jeszcze dotarli do wyspy, przybojowa fala zmiażdżyła stary gruchot i tylko szkielet wraz z masztami utrzymał się na kamienistej plaży.

Załoga wpław wydostała się z przyboju i wylądowała szczęśliwie, powracając następnie do kraju.